

Nagroda i kara...

Coraz częściej zaciera się różnica między nagrodą i karą. Nic dziwnego – same pojęcia są wieloznaczne, a to za sprawą etymologii i semantyki:

(łac. *sanctio* = kara, klauzula; od *sancire* = karać ale również pozwalać)

(łac. *praemium* = nagroda, ale również korzyść, łup)

kara

1. środek wychowawczy stosowany wobec osoby, która zrobiła coś złego
2. środek represyjny względem osób, które popełniły przestępstwo

nagroda

1. dyplom, odznaczenie, pieniądze lub wartościowy przedmiot będące formą uznania lub wyróżnienia za osiągnięcia, zwycięstwo w konkursie, w zawodach itp.
2. wynagrodzenie za poniesione straty lub cierpienia

Ponieważ zakres znaczeniowy pojęć jest szeroki, zatem i ich stosowanie może być różne. W praktyce, czyli w tzw. „prozie życia”, występują co najmniej dwa powszechne zastosowania pojęć nagrody i kary. Oto one.

1. Nagroda lub kara za czynność

Względność oceny czynności i skutków. Jak intuicyjnie wyczuwamy, i jak przedstawione wyżej definicje pokazują, nagradzać lub karać powinno się za wykonanie jakiejś czynności. Dodam, że czynność ta powinna skutkować czymś. Jeżeli jest to czynność twórcza skutkuje na ogół dziełem w formie materialnej lub innej. Ocena dzieła może być różna w zależności od oceniającego. Jeżeli ktoś wyrzuci nieczystości z domu na zewnątrz, a jego dziełem jest porządek w domu, to za czynność taką i jej skutek niewątpliwie zasłuży na nagrodę ze strony mieszkańców domu. Jednak ta sama czynność może sprawić, że wyrzucone z domu brudy znajdują się na trawniku sąsiada. Z jego punktu widzenia ta sama czynność skutkuje zupełnie inaczej i będzie dążył do ukarania sprawcy.

Osobowościowy aspekt oceny czynności. Jeżeli czynnością jest mówienie, to powinno ono skutkować nawiązaniem kontaktu z innym człowiekiem i przekazaniem mu informacji lub wywołaniem stanu emocjonalnego. Informacje same w sobie nie podlegają karaniu, raczej ich dostarczanie jest zawsze wynagradzane. Inaczej jest z emocjami. Emocje na wypowiedziane słowa mogą skutkować zarówno nagrodą, jak i karą, a czasem nagrodą i karą jednocześnie! Zwykle wpływ mówiącego na sposób wartościowania jego słów jest niewielki. To emocje odbiorców decydują o sposobie wartościowania i najczęściej nie dotyczą one osoby wypowiadającej słowa, lecz ich samych. Nagroda lub kara dla mówiącego jest dla nich swoistą psychoterapią i leczeniem własnych kompleksów...

Spoleczny aspekt oceny czynności. Jeżeli czynność może być wykonana w majestacie prawa (w tzw. demokracji jest to jednoznaczne, że w imieniu większości) lub nie, jej skutki są różnie wartościowane. Pozbawienie życia jednego człowieka przez innego nazywamy morderstwem i karamy. Pozbawienie życia człowieka przez kata w imię wyroku sądowego nazywamy egzekucją lub karą główną i akceptujemy. Pozbawienie

życia chorego człowieka na jego życzenie nazywamy eutanazją i sami nie wiemy co o tym sądzić. Wszystkie sytuacje wiąże jedno – skutek, czyli martwy człowiek. Gdy stomatolog wyrwa chorego zęba – nagradzamy go! Gdy oprych wybija nam zęba na ulicy – karamy go! Czynność w zasadzie taka sama i skutkuje podobnie – usunięcie zęba i brak zęba...

Jak widać, ryzyko oceny czynności i ich skutków istnieje zawsze. Czy jednak oznacza to, że niewykonywanie czynności nie podlega wartościowaniu? Z całą pewnością tak nie jest, o czym przekonujemy się przez całe życie.

2. Nagroda lub kara za niewykonywanie czynności

Niewykonywanie czynności niemożliwych. Jeżeli ktoś oczekuje od nas, że wykonamy czynność niemożliwą z powodów technicznych lub osobistych, w przypadku jej niewykonania będzie się starał nas ukarać. Dajmy na to, że mamy problemy z poruszaniem się na własnych nogach. Jak można od nas oczekiwać, że dostaniemy się do miejsca wykonywania czynności, jeżeli jest to niemożliwe ze względów technicznych lub zdrowotnych? Jak można studentowi polecić podręcznik, którego nie ma w bibliotece? Czy niewykonywanie takich czynności powinno być karane? A może ich wykonanie wbrew logice powinno być nagradzane?

Niewykonywanie czynności kontraktowych. Jeżeli podejmujemy kontrakt, w ramach którego zobowiązujemy się wykonywać określone czynności, wtedy ich niewykonywanie powinno skutkować karą. Czy jednak tak jest zawsze? Zdecydowanie nie! Nauczyciel składając przysięgę pracowniczą deklaruje swój rozwój i samodoskonalenie się w wykonywaniu zawodu. Jeżeli kryteria oceny nauczyciela nie odnoszą się do tej kwestii w najmniejszym stopniu, jakież jest sens dochowania takiej przysięgi? Żaden, gdyż za niewykonywanie tej czynności nie spotka go kara, a za jej wykonywanie nie może oczekiwać nagrody.

Niewykonywanie czynności przez zaniechanie. Załóżmy, przewrotnie nieco, że dostrzegamy jakieś nieprawidłowości w działaniu naszych przełożonych lub kolegów w pracy. Czy za zaniechanie krytyki takiego stanu zasługuje na karę? A może na nagrodę? A patrząc z drugiej strony – jeżeli nasi przełożeni zaniechali wywiadu, a koledzy konsultacji, czy powinni być ukarani? A może nagrodzeni? Czy jeżeli ktoś, kto podejmuje działanie (występuje publicznie, głosi wykłady i referaty, prowadzi strony internetowe) zaniecha takich czynności będzie ukarany, czy nagrodzony? Czy niewykonywanie takich samych czynności przez innych jest zaniechaniem, czy nie? Jeżeli nie jest, to nie powinno być karane, ale czy nagradzane? A może jest to jakaś jeszcze inna kategoria niewykonywania czynności?

Post Scriptum

Dzisiaj postawiłem córce Ani zadanie – Dostaniesz nagrodę, tylko powiedz mi za co? Na to Ona: Tato! Dzisiaj nie pokażę Tobie języka, nie będę szturchała Kasi, nie będę pyskowała do Mamy, nie będę..., nie będę... Jak widać już od dzieciństwa można mieć przekonanie, że można dostać nagrodę za nie zrobienie czegoś ;)))) Ba! Za niezrobienie NICZEGO!!!